

Podczas wczorajszego spotkania
z wiecznością
nabawiłam się samotności.
Poczułam w sobie wszędobyłską noc,
której tak boleśnie brakuje światła
spadających gwiazd.

Nie, nie mogę przyzwyczać się
do tutejszych wędrówek
w stronę tego muru, poza którym
nie istnieje powietrze, ani jeden haust kamienia.
Rozproszona na skrawki
zbędnych przejaskrawień,
oddana smutkowi, który jak zwykle
szuka sensu, owijam się
w znoszoną mgłę,
doszukuję się istnienia tam, gdzie
skonaly wszystkie jabłonie,
przebrzmiała ostatnia słona modlitwa.

A kiedy już pomalujesz na czerwono
swoje niebo, kiedy rozbłyśnie w tobie
ostatnie wzgórze - staniemy na straży
ostatniego człowieka, ostatniej
w tym sercu litości.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kasia Koziorowska, dodano 31.05.2023 06:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.